

Związek Radziecki proponuje zwołanie konferencji 4 mocarstw w sprawie zawarcia traktatu państwowego z Austrią

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi, że 19 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR, W. M. Mołotow, przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych w ZSRR C. Bohlena i poinformował go o wynikach rokowań radziecko-austriackich, które odbyły się w Moskwie w dniach 12-15 kwietnia.

Ponadto minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wręczył ambasadorowi C. Bohlenowi następującą notę rządu radzieckiego do rządu USA:

„Rząd radziecki uważa za niezbędne zwrócić uwagę rzą-

du USA na następującą sprawę.

W dniach 12-15 kwietnia odbyły się w Moskwie rokowania między rządem radzieckim a delegacją rządową Republiki Austriackiej z kanclerzem federalnym Austrii J. Raabem na czele. W wyniku dokonanej wymiany poglądów wyjaśniło się, że w chwili obecnej istnieje możliwość ostatecznego uregulowania kwestii austriackiej i zawarcia traktatu państwowego z Austrią. Pozwoli to w pełni przywrócić niezależność demokratycznego państwa austriackiego, co stanowiłoby istotny wkład do sprawy utrwalenia pokoju w Europie.

Rząd radziecki wyraża nadzieję, że rząd USA udzieli ze swej strony poparcia w celu osiągnięcia niezbędnego porozumienia między rządami czterech mocarstw a rządem Austrii w sprawie zawarcia z nią traktatu państwowego.

Rząd radziecki uważa za celowe, aby już w najbliższym czasie zwołana została konferencja ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglii i Związku Radzieckiego z udziałem przedstawicieli Austrii dla rozpatrzenia problemu związanego z zawarciem traktatu państwowego

go w sprawie odbudowy niezawisłej, demokratycznej Austrii oraz podpisania tego traktatu.

Proponuje się, aby wspomniana konferencja odbyła się w Wiedniu.

Rząd radziecki będzie wdzięczny rządowi USA za

(Ciąg dalszy na str. 2)

Cena 20 gr



Wyd. AB Poznań, 21 IV 1955 r. Nr 93 (3491)

Listy pozańskich załóg do towarzyszy radzieckich

Braterska pomoc Wielkiego Kraju Rad rękojmnią naszej siły i rozkwitu — mówią robotnicy na akademiach z okazji 10 rocznicy układu polsko-radzieckiego

„Sprawa pokoju
jest najbardziej
palącą sprawą o-
becnych czasów“

LENIN



Nigdy więcej
fasyzmu i wojny!

Byli więźniowie hitlerowskich obozów śmierci obchodzili w Paryżu 10-lecie swego wyzwolenia: Na zdjęciu: pochód byłych więźniów ułaje się w kierunku Łuku Triumfalnego.

Fot. CAF

Artyści niemieccy
gorąco oklaskiwani
w Poznaniu

Niecodziennym wydarzeniem muzycznym w Poznaniu stały się gorąco przyjęte przez naszą publiczność dwa gościnne występy Monachijskiej Orkiestry Kameralnej pod dyrykcją Wilhelma Strossa. Miłośnicy dobrej muzyki mieli możliwość usłyszenia nieśmiertelnych utworów Jana Sebastiana Bacha i jego synów w mistrzowskim wykonaniu niemieckich artystów.

Szczególnie gorąco oklaskiwani byli soliści: Wilhelm Stross, Kurt Christian Stier, Karl Bender, Erwin Walda, Kurt Schneider, Walter Theurer i Fritz-Peter Ruppert.

Osiemnastoosobowy zespół Wilhelma Strossa zaliczany jest do najlepszych zespołów kameralnych Niemieckiej Republiki Federalnej. Składa się on z profesorów wyższych szkół muzycznych, koncertmistrzów i muzyków kameralnych, z których każdy jest artystyczną indywidualnością. Już sam widok orkiestry odbiega od ogólnie przyjętego szablonu. Orkiestra gra, stojąc — za wyjątkiem wolonczelistów — a dyrygent, który jest równocześnie pierwszym skrzypkiem, prowadzi orkiestrę niezwykłymi ruchami smyczka. Takie ułożenie orkiestry przyczynia się do większej zwartości i spójności wykonawczej zespołu. Orkiestra Strossa osiągnęła w ostatnich latach sławę światową, odnosząc sukcesy w wielu krajach europejskich, jak: Włochy, Francja, Niemcy zachodnie itd. Zespół ten występował również w wielu miastach Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ciesząc się zasłużonym uznaniem. Krytyka muzyczna krajów europejskich zgodnie wyraża podziw dla siły przekonującej gry całego zespołu.

Z kroniki
dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 19 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce p. Joseph Flack złożył wizytę pożegnalną ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzewskiemu.

Zacniemy produkować wielkie maszyny
i urządzenia dla elektrowni
(Uchwała Prezydium Rządu)

WARSZAWA (PAP).

Dla przemysłu, rolnictwa, transportu oraz na potrzeby oświetleniowe wyprodukowano w roku ub. ponad 15 mld. kWh energii elektrycznej, czy

li prawie 4 razy więcej niż przed wojną, kiedy produkcja sięgała zaledwie 4 mld. kWh. W dużym stopniu dzięki temu wzrostowi produkcji energii można było w ciągu minionego 10-lecia zelektryfikować ponad 14 tys. wsi, to znaczy prawie 12 razy więcej niż w ciągu 20 lat rządów obszarowo-kapita-listycznych.

Podstawowe maszyny i urządzenia (o dużej wydajności) dla naszej energetyki sprowadzane są z zagranicy. W związku z tym czynione są obecnie wysiłki w celu opanowania i rozwoju krajowej produkcji w tej dziedzinie. Takie właśnie trudne i niezmiennie odpowiedzialne zadanie postawiła przed przemysłem uchwała Prezydium Rządu w sprawie rozwoju produkcji wysokoprężnych zespołów energetycznych.

Uchwała nakłada na przemysł maszynowy obowiązek wyprodukowania w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy olbrzymich zespołów energetycznych: pierwszej turbiny o mocy 25 megawatów, odpowiedniego turbogeneratorskiego kotła wysokoprężnego o wydajności 230 ton pary na godzinę. W najbliższych 2 latach — w myśl uchwały — mają być wykonane dalsze zespoły tego typu.

W Poznaniu
zawiązał się
Woj. Komitet Obchodu
Roku
Mickiewiczowskiego

Na zebraniu, zwołanym wczoraj z inicjatywy Prezydium WRN, ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Obchodu Roku Mickiewiczowskiego w Poznaniu. W jego skład weszło kilkadziesiąt przedstawicieli świata kulturalnego i naukowego naszego województwa. Na czele Komitetu stanął przewodniczący PWRN — Józef Pieprzyk.

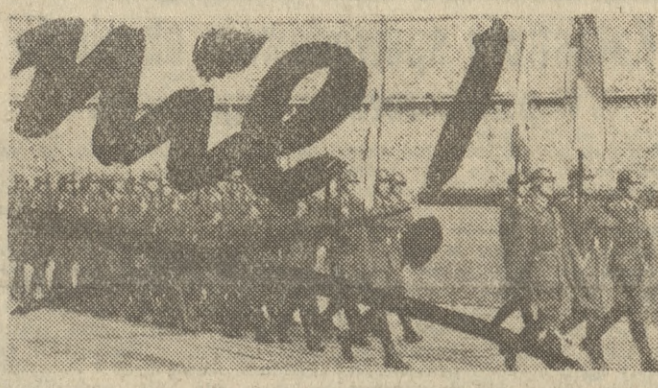
Nad całością prac, związanych z uroczystościami mickiewiczowskimi w Wielkopolsce, czuwać będzie egzekutywa Komitetu, której przewodniczącym wybrany został kierownik Wydz. Kultury PWRN, E. Rebecka. Poszczególnym komisiom egzekutywy przewodniczyć będą: prof. dr Roman Pollak (kom. nauko-wo-oświatowa), mgr Leon Pawlak (kom. imprez i popularyzacji), mgr Michałowski (kom. wystaw), literat Adam Dubowski (kom. konkursów), Stanisław Hebowski (kom. teatralno-filmowa) i red. Zdzisław Kandyba (kom. propagandowa). (m)

47 amerykańskich
osobowości
żąda zmiany
polityki USA
w strefie Tajwanu

PARYŻ (PAP)

Korespondent Agencji France Presse donosi z Waszyngtonu, że 47 wybitnych osobowości amerykańskich wystosowało do prezydenta Eisenhowera depeszę z żądaniem, aby „poczynił natychmiast konieczne kroki w celu uchronienia Stanów Zjednoczonych i całego świata od groźby wojny, która może wybuchnąć w związku z sytuacją w strefie Tajwanu“.

Autorzy depeszy podkreślają, że wyspy Quemoy i Matsu stanowią integralną część Chin kontynentalnych i że należy je ewakuować, tak jak ewakuowano wyspy Tachen. Depeszę podpisali m. in. — pani Eleanor Roosevelt, dr Niebuhr — profesor wydziału teologii na uniwersytecie nowojorskim, dr Benjamin Cohen, b. doradca departamentu stanu USA.



W 10 rocznicę wyzwolenia obozów koncentracyjnych

Wczoraj na Cytadeli ...

W dniu wczorajszym na Cytadeli zebrało się licznie społeczeństwo Poznania. W niewielkich urnach poniesiono na wspólny cmentarz bohaterów, poległych o wyzwolenie naszego miasta, ziemię zaczerpniętą z hitlerowskich miejsc straceń, ziemię przesiąkniętą krwią zamęczonych i rozstrzelanych ludzi.

Do wspólnej urny sypią się prochy z byłego obozu w Żabikowie, z Łasku Dębskiego, z osławionego Fortu VII, z Chełmna w pow. kołskim, gdzie w ciągu kilkunastu miesięcy pół miliona istnień ludzkich pożyłło się z życiem; z Leszna, w którym zaraz na początku wojny rozstrzelano dziesiątki mężczyzn, kobiet, starców i dzieci; z Obornik, gdzie hitlerowcy dokonali masowych mordów w przeddzień swej ucieczki; z miejsc straceń w powiecie kościańskim; z Modrzewa i Chodzieży, z Turka, Ostrowa, Kalisza, Szamotuł i Wrześni.

— Ślubujemy uczynić wszystko, aby nie powtórzyły się więcej obozy i katownie, aby już nigdy wojna nie zagrażała nam i naszym dzieciom. Wypieczętowany testament pomordowanych zwiększeniem naszego wkładu w walkę o pokój i socjalizm. Zachowamy w pamięci cierpienia milionów ofiar hitlerowskiego terroru — mówią ci, którzy składają garście ziemi do wspólnej urny. Są to dawni towarzysze pomordowanych. Byli więźniowie i uczestnicy ruchu oporu, którzy jak np. Konstanty Ryński z Jeżyca, ks. dr Leja z Koła, Stefan Lemke z Poznania i wielu innych są dziś aktywistami ruchu obrońców pokoju. Ich wypowiedzi nad grochami ofiar faszyzmu są głosem całego społeczeństwa

naszego miasta i województwa, które swymi podpisami pod Apelem Wiedeńskim i swoją codzienną pracą wcielają te słowa w czyn.

Przy dźwiękach marsza żałobnego delegacje poznańskich organizacji i zakładów pracy składają wieńce na symboliczny grobie setek tysięcy ludzi. Chyła się poczty sztandarowe, kompania honorowa Wojska Polskiego prezentuje broń.

A wewnątrz czerwonej urny, oprócz krwi znaczonej ziemi, pozostała kartka ze spisaniem aktem erekcyjnym — z pamiątką i przestrożą dla przyszłych pokoleń. (kb)

Delegacja WOKS
przybyła
do Warszawy

Na zaproszenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybyła do Warszawy na uroczystości z okazji 10 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy i współpracy powojennej 5-osobowa delegacja Wszelchwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS).

Przybycie do Moskwy
delegacji z Polski

Dnia 18 bm. przybyła do Moskwy delegacja TPP-R z członkiem Rady Państwa — Aleksandrem Juszkieviczem na czele oraz grupa artystów polskich.

Tegoż dnia przybyła do Moskwy 5-osobowa delegacja polskich ZZ z sekretarzem CRZZ — Bronisławem Marksem na czele.



AUSTRIACKA DELEGACJA RZĄDOWA W MOSKWIE 11 bm. przybyła do Moskwy, w celu przeprowadzenia rokowań z rządem radzieckim w sprawie traktatu państwowego z Austrią, rządowa delegacja austriacka. Na zdjęciu: na lotnisku centralnym w Moskwie delegację austriacką powitali: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i min. spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow (drugi od lewej), pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojan (pierwszy z lewej) oraz towarzyszące im osoby. Przemawia kanclerz Austrii J. Raab.

Pięć zasad pokojowego współistnienia

potępienie kolonializmu i rasizmu

— głównymi zagadnieniami konferencji w Bandungu

PEKIN (PAP)

W pierwszym dniu obrad konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu, po przemówieniu inauguracyjnym premiera Indonezji Sastroamidjojo, rozpoczęła się dyskusja ogólna. Przemawiali delegaci Kambodży, Ceylonu, Egiptu, Złotego Wybrzeża, Iranu i Iraku.

W swym przemówieniu premier Ceylonu J. Kotelawala oskarżył wielkie mocarstwa o to, że nie potrafią zapewnić trwałego pokoju, albowiem w swej polityce kierują się „zasadą siły”. Kotelawala wypowiedział się jednak za rewizją Karty NZ w celu zniesienia zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa.

Przewodniczący delegacji egipskiej premier Nasser wskazał, że konferencja „zasługuje sobie na najwyższe uznanie, jeśli będzie dążyła do rzeczywistego pokoju na całym świecie”. Zdaniem mówcy, aby cel ten osiągnąć, konieczne jest spełnienie pięciu warunków: powołanie wysiłku narodów zjednoczonych w dziele regulowania i ograniczenia wszystkich sił zbrojnych i zbrojeń oraz zniszczenia broni masowej zagłady; przestrzeganie przez narody zjednoczone Karty NZ i zasad tej organizacji; bezwzględne poszanowanie przez wszystkie kraje swych zobowiązań międzynarodowych; zaprzestanie polityki siły, wykorzystującej małe kraje jako narzędzie, co powinno położyć kres istnjącemu napięciu międzynarodowemu; położenie kresu kolonializmowi, temu stałemu źródłu tarć i niepokojów.

Poruszając zagadnienie współpracy między krajami Azji i Afryki Nasser oświadczył, że „współpraca, do której tak gorąco dążymy, nigdy nie będzie mogła osiągnąć pełnego i rzeczywistego celu, o ile nie będziemy wszyscy wierzyli w realizację następujących podstawowych zasad: obowiązkiem każdego kraju jest poszanowanie niezależności politycznej i integralności wszystkich innych krajów; zaniechanie ingerencji w sprawy innych krajów; każdy kraj ma prawo do swobodnego wyboru własnego ustroju politycznego i gospodarczego”.

Delegat Iranu D. Abdoh mówił o prawach człowieka, o konieczności zaprzestania dyskryminacji rasowej, o potrzebie szerokiej współpracy między narodami Azji i Afryki.

Delegat Iraku Dżamali, jak należało oczekiwać, większą część swego przemówienia poświęcił próbom usprawiedliwienia paktu, który na rozkaz USA został zawarty między Irakim a Turcją. Dżamali uciekł się do absurdalnych twierdzeń, jakoby Związek Radziecki i komunizm były „agresywne”. Charakterystyczne, że mówiąc o kolonializmie „starego typu”, Dżamali wyraźnie dążył do wybielenia Anglii i Stanów Zjednoczonych, twierdząc, że kra-

je te w przeszłości „dobrowolnie” poddały się duchowi czasu.

Po przemówieniu Dżamali przewodniczący zakomunikował o utworzeniu dwóch komisji roboczych: do spraw gospodarczych i do spraw kulturalnych. Komisje te rozpoczną działalność 19 bm., przy czym ich posiedzenia będą niejawnie.

Na tym posiedzeniu plenarne 18 bm. zostało zamknięte.

Z przebiegu drugiego dnia obrad

W drugim dniu obrad konferencji krajów Azji i Afryki 19 bm., w godzinach przedpołudniowych, odbyła się sesja plenarna. Przewodniczył jej premier Indonezji — Ali Sastroamidjojo.

Na początku sesji sekretarz generalny konferencji — Abdulgani odczytał szereg depesz z pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad, które nadeszły do prezydium konferencji. Została odczytana depesza przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — J. K. Wor-

Andras Hegedus przewodniczącym Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPESZT (PAP)

Dnia 18 bm. rozpoczęła się sesja Zgromadzenia Państwa Węgierskiej Republiki Ludowej. Obrady otworzył przewodniczący Zgromadzenia Państwowego Sandor Rona. Przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Istvan Dobi wniósł w imieniu Prezydium na wniosek Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących następującą pro-
pozycję:

Zgromadzenie państwowe zwalnia Imre Nagy'a z funkcji przewodniczącego Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej, ponieważ w sposób niezadowolający wykonywał swe obowiązki. Zgromadzenie Państwowe wybiera przewodniczącym Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Andrasa Hegedusa. Zgromadzenie Państwowe wybiera Józsefa Mekisa zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów.

Sesja Zgromadzenia Państwowego jednomyślnie przyjęła tę propozycję.

Sesja rozpoczęła dyskusję nad preliminarzem budżetowym na rok 1955 oraz nad projektem zmian w konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej.

Związek Radziecki proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rychłą odpowiedź w związku z tą propozycją.

Moskwa, 19 kwietnia 1955 r.

Ambasador C. Bohlen oświadczył, że niezwłocznie przekaże swemu rządowi uzyskaną od rządu radzieckiego informację o wynikach rokowań radziecko-austriackich, jak również tekst powyższej noty rządu ZSRR.

W tym samym dniu minister spraw zagranicznych ZSRR, W. M. Molotow przyjął chargé d'affaires W. Brytanii w ZSRR, posła S. K. Parrotta oraz chargé d'affaires Francji w ZSRR

szylowa, depesza premiera Niemieckiej Republiki Demokracji — Grotewohla i inne.

Podczas sesji przedpołudniowej przemawiali przewodniczący delegacji: Abisynii, Japonii, Jordani, Laosu, Libanu, Liberii, Libii, Nepalu, Pakistanu, Filipin, Sudanu i innych krajów.

Wszyscy mówcy wskazywali na doniosłość znaczenia konferencji jako pierwszego w historii spotkania przedstawicieli narodów Azji i Afryki, zwołanego w celu założenia podstaw ścisłej współpracy między nimi w walce o pokój i dobrobyt. Wlehu mówców poddało ostrej krytyce politykę kolonialną wielkich mocarstw.

Uczestnicy dyskusji zwracali dużą uwagę na problemy związane z dążeniem krajów Azji i Afryki do samodzielności gospodarczej i wypowiadali się za rozszerzeniem współpracy ekonomicznej między krajami reprezentowanymi na konferencji.

Pierwsze posiedzenie komisji do spraw gospodarczych

Rano dnia 19 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji do spraw gospodarczych, powołanej przez konferencję krajów Azji i Afryki. Członkowie komisji jednomyślnie wybrali przewodniczącym ministra gospodarki Indonezji — prof. Roosseno.

Prof. Roosseno, przemawiając na posiedzeniu komisji, wskazał na szereg doniosłych problemów gospodarczych, interesujących kraje azjatyckie i afrykańskie. Stwierdził on, że konieczne jest zjednoczenie wysiłków wszystkich tych krajów w celu osiągnięcia wspólnych celów gospodarczych. Szczególnie doniosłą — stwierdził Roosseno — jest sprawa postępu technicznego, który jest konieczny do podniesienia stopy życiowej ludności.

Komisja ustaliła porządek dzienny swych obrad, który obejmuje następujące problemy:

- 1) współpraca w rozwoju gospodarki;
- 2) współpraca w rozwoju handlu;
- 3) współpraca na innych polach;
- 4) rozwój badań nad pokojowym wykorzystaniem energii atomowej;

5) problemy organizacyjne

Postanowiono, że streszczenia dyskusji nad każdym z tych problemów będą włączone do sprawozdania komisji dla konferencji.

Następne posiedzenie komisji do spraw gospodarczych ma odbyć się w środę rano.



Prezydent NRD Wilhelm Pieck przyjął na zamku Niederschoenhausen ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w NRD Stanisława Albrechta, który wręczył prezydentowi listy uwierzytelniające. Na zdjęciu: prezydent Pieck wita ambasadora Albrechta.

Uratowani członkowie

załogi „Kashmir Princess” stwierdzają:

Katastrofę spowodowała eksplozja w pomieszczeniu bagażowym

Jak już donosiliśmy, katastrofę samolotu „Air India International” ogłoszono komunikat charakterystyczny przebieg i przyczyny katastrofy samolotu „Kashmir Princess” w dniu 11 kwietnia br. Komunikat ten, oparty na relacjach trzech oceniających członków załogi samolotu, stwierdza, że „wybuch i pożar, które wywołały katastrofę, zostały spowodowane przez czynnik zewnętrzny, nie pozostający w żadnym związku z konstrukcją samolotu”. Przyczyną katastrofy nie był defekt silnika, ani też jakiegokolwiek innej części samolotu. Natomiast, według zeznań rozbitek, katastrofa spowodowana została tajemniczą eksplozją w pomieszczeniu bagażowym.

Oto, jak opisują przebieg katastrofy uratowani członkowie załogi:

— Samolot leciał normalnie na wysokości około 18 000 stóp w pobliżu wysp Natuna, kiedy

W ostatnich dniach władze

bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały siatkę szpiegowską amerykańskiego ośrodka wywiadu w Frankfurtu n. Menem (Niemcy zach.). Zadaniem siatki szpiegowskiej było zbieranie informacji o ludowym Wojsku Polskim i prowadzenie roboty szpiegowskiej na terenie o-

bięktów naszego przemysłu obronnego.

W wyniku zorganizowanego długotrwałego pościgu został aresztowany agent amerykańskiego ośrodka wywiadu w Frankfurtu n. Menem — Napoleon Robert Idzikowski vel Stefan Jakubowski, który w lutym br. został nielegalnie przetrzymany do kraju z Frankfurtu n. Menem via Berlin zachodni.

Organa bezpieczeństwa publicznego ujawniły także istnienie siatki szpiegowskiej, zorganizowanej przez ośrodek w Ratingen k. Düsseldorfu, której kierownikiem był Robert Idzikowski. Ostatnio przybył on do kraju z polecenia ośrodka amerykańskiego we Frankfurtu n. Menem w celu przekazania swym agentom (poprzednio zwerbowanym dla wywiadu angielskiego) aktualnych instrukcji, tym razem od amerykańskich mocodawców, zasilenia finansowego siatki oraz wywieżenia materiałów szpiegowskich zebranych ostatnio przez agentów tej siatki.

Siatka została całkowicie zlikwidowana przez władze bezpieczeństwa. Aresztowani zostali m. in. następujący agenci wywiadu anglo-amerykańskiego: Adam Stepien — inżynier, zatrudniony w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu. Wciągnięty do współpracy przez Roberta Idzikowskiego za amerykańskie „dary” w postaci zegarków i innych kosztowności; Wiesław Idzikowski — zamieszkały w Ursusie koło Warszawy, zatrudniony w Centrali Handlowej „Metalexport”, który spełniał rolę nie tylko szpiega, ale jednocześnie wspólnie z bratem, Robertem, organizował siatkę wywiadowczą; Józef Kasprzyk — zamieszkały w Cielewie, pow. Opatów, woj. kielecki — bogacz wiejski, który udzielał wydatnej pomocy Robertowi Idzikowskiemu w jego szpiegowskiej działalności. Dom Kasprzyka był meliną Roberta Idzikowskiego.

Członkowie zlikwidowanej siatki szpiegowskiej zostali ujęci wraz z szeregiem dokumentów szpiegowskich.

Sledztwo w toku.

WALKI w Sajgonie

Agencja France Presse donosi z Sajgonu, że 19 bm. doszło w tym mieście do nowych starć między prywatnymi wojskami sekt religijnych a oddziałami wojsk rządowych. Wojska sekty Binh Xuyen ostrzelały z moździerzy sztab generalny armii rządowej. Jeden z pocisków zdemolował gabinet szefa sztabu armii południowo-wietnamskiej.

Strzelanina trwała także w dzielnicy Dakao, położonej na północno-wschodnim krańcu Sajgonu. Zanotowano kilkanaście ofiar

Akademie z okazji 10 rocznicy układu polsko-radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

kiej techniki tej maszyny u spółdzielców i chłopów indywidualnych. To samo dotyczy pracy kopaczek i sadzarek do starożytności nam przez Związek Radziecki.

Żałoga nasza poprzez czytelnictwo Waszej prasy i literatury podnosi swoje kwalifikacje zawodowe, pokonuje trudności w pracy.

Już dzisiaj, w końcowym etapie realizacji naszego Planu

6-letniego, możemy się poszczycić swoimi osiągnięciami. We współzawodnictwie zajęliśmy w skali krajowej czwarte miejsce, a w skali województwa poznańskiego pierwsze.

Droży! Nasza załoga solidaryzuje się z bratnimi narodami Związku Radzieckiego w walce o pokojowe rozwiązanie spornych spraw polityki międzynarodowej i domaga się zakazu produkcji broni masowej zagłady. Zadokumentowaliśmy swoją solidarność z Wami, składając podpisy pod Apelem Wiedeńskim w dniu 16 i 17. IV. 1955 roku.

Będziemy walczyć o to, aby traktaty z Londynu i Paryża nie zamieniły się w czyn. Będziemy ramię przy ramieniu bronić naszych zdobyczy.

W odświeżeniu przybranej świetlicy Klubu Fabrycznego ZZK przy ul. Kolejowej 5 zebrał się pracownicy PKP — Wezel Poznań, by uczcić 10 rocznicę podpisania układu polsko-radzieckiego. Po odegraniu hymnu państwowego polskiego i radzieckiego, referat o okolicznościach wygłosił aktywista koła zakładowego TPP-R ob. Mięczyński Kasperki. Zwrócił on uwagę między innymi na znaczenie pomocy i przyjaźni Kraju Rad dla rozwoju gospodarczego naszego kraju.

Wielu kolejarzy zabierając głos w dyskusji, z wdzięcznością wspominało bohaterstwo żołnierzy radzieckich i ich serdeczną pomoc dla nas w szczególnie trudnych pierwszych latach odbudowy naszego kolejnictwa. „Pamiętam te dni — mówił Józef Skowroński ro-

botnik parowozowni osobowej — gdy wodę nosiliśmy do parowozów wiadrami, aby je jak najprędzej uruchomić, a kolejarze radziecy pomagali nam wytrwale w pracy. Jedliśmy wtedy strawę z jednej miski i dzieliliśmy się wspólnie suchym kawalkiem chleba. I w takich właśnie chwilach można mówić o przyjaźni”. Wzruszenie malowało się na twarzach zebranych, gdy słuszy parowozowni towarzyszył Jan Borak, wspominał swe przeżycia w ostatnich dniach po wyzwoleniu — „reka w rękę pracowaliśmy wtedy z żołnierzem radzieckim, a teraz czy nie odczuwamy tej pomocy? Wdzięczność nasza dla Związku Radzieckiego jest przeto wielka, toteż przekazywać ją będziemy naszemu młodemu pokoleniu”.

Kolejarze postanowili na masowe wysłać listy do radzieckich przyjaźni. W imieniu kolejarzy węgla poznańskiego list pisany do kolejarzy węgla moskiewskiego odczytał ob. Nawrot.

List do kolejarzy Południowo-Uralskich Kolei Żelaznych zatrudnionych w parowozowni Czela-bińsk odczytał ob. Jabliński, przed stawiciel załogi parowozowni osobowej. Pisał w nim kolejarze:

„Wasza natchemniastowa pomoc pozwoliła nam uruchomić zaraz po wyzwoleniu transport. Jednakże były to tymczasowe środki lokomocji i niewiele mogliśmy nimi zdziałać. Toteż przebieg dobowy wyniósł niewiele ponad 100 km na dobę. W ciągu 10 lat przy waszej pomocy opartej na układzie, którego dziesiąta rocznica obchodzimy, podnieśliśmy stan i jakość naszego sprzętu, a przede wszystkim parowozów. Nasze parowozy wykonują dziś przeciętnie ponad 400 km, a mamy parowozy wykonujące ponad 700 km na dobę. Do

takich należy parowóz Pt 47-43, który przejechał jeden milion km bez napraw średnich i kapitalnych i obniżył koszty eksploatacji parowozu o blisko 1,5 miliona zł”.

Po odśpiewaniu Międzynarodówki nastąpiła część artystyczna, w której wystąpiły zespoły rytmiczne i świetlicowy przy Klubie Fabrycznym ZZK oraz orkiestra parowozowni osobowej pod dyr. St. Kijaka.

Wyrazem serdecznych uczuć jakie żywią polscy kolejarze do swoich radzieckich kolegów jest list wysłany przez pracowników ZNTK do gazety „Gudok” organu Ministerstwa Komunikacji ZSRR i Centralnego Komitetu Związku Zawodowego Pracowników Transportu Kolejowego w Moskwie. Pisał w nim m. in. „Rocznice te obchodzimy szczególnie uroczystie i radośnie, manifestując swą wdzięczność dla narodu radzieckiego, który nie szczędząc krwi i ofiar, nie tylko wyzwolił naszą Ojczyznę spod okupacji hitlerowskiej, ale niosąc nam ratę i pomoc dopomógł do zdźwignięcia zaniebanego i zniszczonego gospodarki i ugruntowania władzy ludowej. Wzburzając się na metodach Waszej pracy osiągamy wyniki, które zapewniają nam szybszy rozwój naszego przemysłu, transportu, budownictwa, rolnictwa i podniesienia stopy życiowej mas pracujących miast i wsi”.

Wspólne odśpiewanie Międzynarodówki zakończyło akademię.

Złagany

SZTOKHOLM. — Jak donoszą z Norwegii, rozpoczęła się tam kampania zbierania podpisów pod apelem Biura Światowej Rady Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej, przeciw przygotowaniu do nowej wojny.

GENEWA. — W Genewie obraduje II Światowy Kongres Meteorologów, w którym bierze udział delegacja polska z prof. Okołowiczem, dyrektorem Polskiego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego na czele.

NOWY JORK. — Gazeta „El Siglo” donosi o intensywnych przygotowaniach młodzieży Chile do V Światowego Festiwalu w Warszawie.

NOWY JORK. — Jak donosi gazeta „New York Daily Worker”, parlament prowincji Saskatchewan (Kanada środkowa) uchwalił rezolucję, w której wyraża się za zakazem broni masowej zagłady.

RZYM. — Założyła się tu sesja Rady Unii Międzyparlamentarnej. Oficjalny komunikat podaje, że sesja ustaliła porządek dzienny kongresu Unii Międzyparlamentarnej, który ma odbyć się w Helsinkach w sierpniu br. oraz opracowała projekty szeregu rezolucji kongresu.



CZWARTEK

Anzelm

Słońce w.: 4,44

z.: 19,00

Księżyc w.: 3,45

z.: 18,01

Początkowo zachmurzenie duże z zanikającymi opadami śniegu lub deszczem. Później większe przejaśnienia. Nocą i rano zamglenie, a nawet możliwa mgła. Temperatura minimalna ok. -2 st. C. maksymalna ok. +7 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków północno-zachodnich.

KORESPONDENCI
z terenu pisy

Pojazdy mechaniczne i konne nadal, mimo tablicy ostrzegawczej, wjeżdżają na teren parku. Technikum Weterynaryjnego w Opieszynie, pow. Września. Przy dalszym się więc wkopanie kilku słupów w bramie zachodniej parku. (K. St.)

PGR w Ostrówkach. Zespół Strzelce, pow. Chodzież wykonał plan dostawy mleka w 103 proc. a dostawę bekoni w 100 proc. Ostatnio pracownicy gospodarstwa zobowiązali się podnieść wydajność buraka cukrowego z 280 q na 300 q z ha. Gospodarstwo podjęło się uprawy 15 ha kukurydzy, 5 ha czumy i prosa. (H. B.)

24 bm. odbędzie się w sali szkół w Kobylinie zjazd delegatów Stronnictwa Demokratycznego z powiatu krotoszyńskiego. (R)

10 mechaników z Huty Szkła w Ujściu, pow. Chodzież wyjechało w tych dniach do nowo-założonej spółdzielni produkcyjnej w Byszkach, gdzie naprawiono 10 plugów, 2 siewkarnie, dołownik, brony i 10 uprzęży konskich. (Ko)

Dla uczczenia Święta 1 Maja i V Festiwalu Młodzieży i Studentów uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Kleczewie, pow. Konin zobowiązali się przygotować występy artystyczne na sesji MRN, urządzić wieczór poświęcony twórczości Adama Mickiewicza, wziąć udział w sadzeniu lasu, zorganizować kolektywne przygotowanie się do egzaminów, wystawić 8 drużyn do rajdów kolarskich, przygotować upominki dla uczestników Festiwalu Młodzieży oraz zorganizować międzyszkolną Spartakiadę. (Z. K.)



5.

Wypadki, które nastąpiły po zebraniu żołnierskim, zaskoczyły Kukurendę. Sam nie wiedział, jak się to stało, że wybrano go komendantem. Prowadził powstańczą kampanię na koszarach Bismarcka. Bez hałasu podeszli blisko i ogłaszającym wrzaskiem: „Hurra!” runęli do wszystkich bram. On na przedzie. Zdumiony patrzył, jak żołnierze niemieccy rzucają broń na ziemię.

— Kameraden! — wołali — nie strzelajcie!

Tylko z jednego bloku koszarowego otworzono do powstańców ogień. W parterowych oknach, za workami z piaskiem, niemiecki aspirant oficerski z kilkoma żołnierzami bronili się maszynowym karabinem dwie godziny. Wreszcie, gdy zmrok zapadł, czterech ochotników podczołgało się pod niebezpieczne okno i wiązka granatów rozbiła ostatni punkt oporu.

Wszystkie te zdarzenia utkwiły w pamięci Nabuchodonozora. Nawet późniejsze lata nie wymyły niczego. A więc pamiętał, że jeszcze tego wieczoru wyszedł z patrolem. Zdobyt rewolwer zawiesił przy pasie. W kieszeniach grube patyki granatów. Za nim czterech powstańców groźnych, pełnych dumy, ważności. Bagnetki zatknięte na karabinach. Puścili ulicami szli na stację. Była już noc. W gmachu dworcowym ruch ogromny. Kreślił się cywile i wojskowi, przy wejściu do pokoju dyżurnego stacji, od strony peronów, stał wartownik.

— Hej, ty! — zawołał po niemiecku Kukurenda. — Co tu robisz?

Pucolowały, czerwony na twarzy, młody rekrut, nierozgarnięty — milczał. Nadał tylko policzki, niepewnie mrugając oczyma.

— No, powiedz coś! Kto cię tu ustawił?

Namysłał się chwilę powstańczy dowódca. Przed dworcem posterunek potrzebny, a z patrolem nikogo wyznaczyć nie można. Zawołał do krecących się żołnierzy. Zgłosił się Polak, człek niemłody, w mundurze zniszczonym — pewnie frontowiec.

— Stanciecie na posterunku, jutro rano złuzujemy.

ZMP w kampanii siewnej

Atmosfera bez troski

Cieszymy się, gdy młodzież bierze udział w różnorodnych akcjach, aktywizuje się w pracy społecznej, dokumentując wysoki poziom wyrobienia politycznego. Zainteresujemy się jednak drugą stroną medalu, gdy młodzież nie wykazuje żadnej aktywności. Konkretnie rzecz dotyczy Liskowa w powiecie kaliskim.

Ogólnie biorąc rzeczka ważna dla pracy w terenie jest tzw. instruktaż w postaci bądź to słowa żywego, np. w czasie odpraw, spotkań aktywistów terenowych z przedstawicielami wyższych „szczebli”, bądź zawartych w okólnikach pisanym na powielaczach i rozsyłanych w teren „do wiadomości i zastosowania”.

Znajdujemy się w okresie siewów wiosennych. ZMP-owcy winni szczególnie w tym czasie spełniać funkcje agitatorów, wyjaśniając znaczenie sprawnie przeprowadzonej kampanii siewnej, uwypuklając korzyści, płynące stąd nie tylko dla samych chłopów, ale w ogóle społeczny aspekt sprawy, gdyż chodzi o umocnienie siły państwa i dobrobytu narodu.

Są różne formy pracy agitacyjnej. A więc uświadamianie własnej rodziny, sąsiadów i znajomych, baczenie, by ojciec albo wujek udzielił pomocy sąsiedzkiej, albo czy uprawiony małorolny lub wdowa skorzystali z tego prawa. Na opieszalców i niedbaluchów ZMP-owcy mają w zanadrzu „byskawice”. W tymże gorącym czasie młody kolektyw powinien pracować sprężysto i szybko, współdziałając z organizacjami społecznymi i politycznymi w gromadzie.

Jak to jest w Liskowie?

INSTYTUCJE
WYJASNIĄ

Prezydium MRN w Wągrowcu donosi, że skanalizowanie ul. Średniej nastąpi po zaprojektowaniu budowy wodociągów i kanalizacji. Wkrótce nastąpi również polepszenie oświetlenia ulic.

Ekspozycja PKS wystąpi do MRN o odebranie pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych Ryszardowi Kozłowskiemu z Kępna.

— Czy młodzież pomaga w przygotowaniach do siewów? — pytamy w Prezydium GRN.

— Nie. — Mówi przewodniczący Bartosik. A sekretarz Prezydium Matczak kręci przez czapkę głową. Obaj zaszepiają się. Nikt się jeszcze o nic nie pytał. Nie zainteresował. ZMP-owcy zaproszeni na konferencję gromadzką nie przychodzą, a delegat z powiatu zjawia się raz na rok.

Jakie są tego przyczyny?

Trzeba podkreślić, że młodzież znajduje się teraz w okresie nie tylko siewów, ale kampanii sprawozdawczej — wyborczej do władz ZMP. Aktywiści poszli w rozsypanie. „Ostatnie zebranie zarządu, kiedy to było?” — pytają się sami siebie. Poza Kinowskim radnym w Strzałkowie i przewodniczącym koła jest jeszcze koleżanka Tomaszewska z Technikum, ale ona wydaje się bardziej zajęta swoim szkolnym kołem aniżeli pracą w gromadzie. Dlaczego?

— Do aktywu należy jeszcze Barbara Bruś, pracowniczka GS i przewodnicząca tamtejszego koła ZMP. Może ona wam coś powie — doradza mi.

Kol. Barbarę zastałem w biurze Gminnej Spółdzielni, studiującą na maszynie.

Wydaje się zdziwiona moim pytaniem: siewy?

— Byłam w marcu na odprawie w Kaliszu.

— No i jak realizujecie wytyczne? — powtarzam jej to wszystko co napisałem na początku artykułu. Ciska.

— No więc koleżanko?

— Prawdę mówiąc, to jest lipa — powiada wesoło. Zwalczamy ponuraków to prawda. Nie lubimy ich, ale ta wesołość koleżanki Basi jest jakaś niefrasobliwa, jakby ta akcja ją niewiele wzruszała. Po słuchajmy wreszcie co mówi.

— U nas się nic teraz nie robi. Czekamy na wybory. Zarząd się rozlaź, a powiat mało się nami zajmuje. Trudno, ich jest niewiele — usiłuje usprawiedliwić kolegów z Zarządu Powiatowego ZMP — a tak są zapracowani, że nie odróżniają dnia od nocy.

W tych słowach jest dużo prawdy. Po wyborach ilość

instruktorów wizytujących gromady trzeba by potroić. Nakłada to jednak większe obowiązki na koła wiejskie.

Do Liskowa jechałem autobusem PKS razem z kol. Tomczykową, nauczycielką szkoły w Ciepiewie, ZMP-ówką i radną. I ona poza „nie wiem” nie powiedziała mi choć by słowa na temat siewów a przecież kogoś właśnie jak nie młody aktyw nauczycielski sprawa ta winna interesować. Kol. Tomczykową nawet ze względów prywatnych, gdyż jej rodzice gospodarują na roli. Nie mogła też odpowiedzieć na pytanie, „Kto jest waszym przewodniczącym ZMP?”. W jej słowach wyczułem podobny ton niefrasobliwości jak w rozmowie z kol. Bruś.

Dodajmy, że Ciepiew jest wsią oddaloną od Liskowa o 5 kilometrów, leżącą na uboczu, gdzie pola przecinają liczne miedze. Przechodząc tam tedy nie zobaczyłem ani jednej maszyny, a orka czy siew wyglądały jak na obrazach Chełmońskiego.

Sumując, zaryzykuję twierdzenie, że przyczyna sytuacji w Liskowie jest wyrosła na gruncie przedwyborczej gorączki atmosfery „beztroski”, panującej w organizacjach ZMP-owskiej. Akcja siewna jest w okólnikach, leje się słowami na odprawach i posiedzeniach w powiecie, a w działaniu, postawie młodzieży, zrozumienia przez nią kampanii siewnej i płynących stąd obowiązków agitacyjnych — nie widać.

Wnioski są chyba jasne, war to by nad nimi podyktować.

CZESŁAW MICHNIAK

KORESPONDENCI
Sportowi donoszą

W trójmeczach piłkarskich rozegranym w Lesznie, zwyciężyła jedenastka juniorów Kolejarza przed SKS i C-klasową drużyną Kolejarza. Wyniki: juniorzy — zespół C-klasowy 3:0, C-klasowa drużyna — SKS 1:1, juniorzy — SKS 1:1. (R)

Kolejarz II (Leszno) pokonał w meczu koszykówki rawicką Spartę 17:29. Trzecia drużyna Kolejarza uległa swemu imiennikowi z Kościana 42:47. (R)

Sekcja łucznicza Kolejarza w Wągrowcu organizuje w dniu 24 bm. wojewódzkie zawody klasy III, w konkurencji mężczyzn i kobiet. Początek zawodów o g. 8 na stadionie Gwardii. Spodziewany jest udział około 100 łuczników. (KdW)

Otwarcie sezonu motorowego przez PZM — Oddział w Nowym Tomyslu nastąpi w dniu 24 bm. Z tej okazji rozegrany zostanie doroczny uliczny wyścig motocyklowy, w którym zapowiedzieli swój start czołowi kierowcy województwa poznańskiego i zielonogórskiego. (K)

Tylko 44 zawodników Kolejarza (w tym 8 kobiet) stanęło do Biegów Narodowych w Wągrowcu. Wszyscy członkowie miejscowego Kolejarza zdobyli normy SPO. Większość organizacji i szkół stanie do biegów w najbliższą niedzielę. (KdW)

W powiecie szamotulskim Biegi Narodowe odbyły się w 11 miejscowościach. Startowało 620 osób, w tym 83 kobiety. (H)

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka
Poznań. K-6-497Teatry i kina
w Poznaniu

Opera — g. 19 — „Jeziro labędzie”, Teatr Polski — g. 19 — „Wesele Figara” (wyk. Teatr Kalisz). Teatr Nowy — g. 19 — „Skapiec”, Komedia Muzyczna — g. 19.30 — „Bosman z Bajki”, Estrada Satyryczna — g. 19.30 — „Karocia odjeżdża 19.30”, Teatr Lalki i Aktora — g. 16.30 — „Baśń o szkarlu i cesarzu”

Apollo — g. 11, 14, 16, 18 i 20 — „Upiór na sprzedaż” (ang. od lat 7). Baltyk — g. 14, 16, 18 i 20 — „Rezerwy graczy” (radz. — od lat 7). Muza — godz. 16, 18 i 20 — „Kordzik” (radz. — od lat 7). Rialto — g. 14, 16, 18 i 20 — „Młoda Gwardia”, I seria (radz. — od lat 12). Warta — g. 14, 16, 18 i 20 — „Upadek Berlina”, I seria (radz. — od lat 7). Fotoplastikon — Niemcy w początkach XX wieku.

Dla uczczenia Święta 1 Maja

Chłopi ze wsi Bronikowo, powiat Kościan dla uczczenia Święta 1 Maja podjęli wielce cenny długofalowy zobowiązanie.

I tak między innymi przeprowadzą siewy w 10 dniach, oczyszczą 2300 m rowów na polach i łąkach, naprawią drogę na odcinku 400 m z Bronikowa w kierunku Podsmigla, ukończą żniwa w 14 dniach, po sprzęcie zbóż dokonają podorywek na obszarze 195 ha i na 65 ha zasieją poplon. Natychmiast po zbiorze zbóż dokonają omiotów, by do dnia 1 września br. odstać w 100 proc. roczny plan zboża.

Ponadto zobowiązali się oni zwiększyć przychówek bydła o 35 sztuk, plan roczny żywca zrealizować do 30 września, dając ponad plan 6500 kg, a plan mleka wykonać terminowo i ponad plan odstać 75 000 litrów.

(J. K.)

Rolnicy gromady Przemęt, powiat Wolsztyn postanowili na 5 dni przed terminem uregulować wpłaty II raty podatku gruntowego, poprzez właściwą pielęgnację pól, zwiększyć wydajność z hektara czterech podstawowych zbóż o jeden kwintal w stosunku do roku ub. i przedterminowo wywiązać się ze wszystkich obowiązków wobec państwa.

„Taki jest nasz realny wkład w walkę o pokój — pisał chłop prądzący gromady Przemęt — wzywamy do współzawodnictwa w realizacji Czynu Pierwszomajowego”.

Cenne zobowiązanie dla uczczenia Święta klasy robot-

niczej podjęli również gromadscy delegaci do spraw Skupu: Majer z Moch, Koniczny z Błotnicy, Borowski z Kaszczoru i Ratuszny z Przemętu. Zobowiązali się oni zorganizować w dniu 27 bm. manifestacyjną, zbiorową dostawę żywności z czterech gromad do punktu skupu w Przedmieściu. Wzywają oni do współzawodnictwa w likwidacji zaległości w skupie żywności wszystkich delegatów skupu przy GRN-ach z województwa poznańskiego. (Kh)

588 zobowiązań indywidualnych zostało podjętych w Chodziejskich Zakładach Porcelany dla godnego uczczenia Święta Pracy 1 Maja na apel młodzieży ZMP-owskiej, która wraz z 6 brigadami robotniczymi wysokiej wydajności podjęła Czyn Pierwszomajowy. Z grup tych wykonała już swoje zobowiązania brigada na oddziale szlamowni. Druga grupa Bronisławy Jasińskiej wykonała swoje zobowiązanie już w dniu 5 bm. W tym samym dniu zameldowała o wykonaniu zadań grupa pracowników placowych. Brygada murarska skróciła remont pieca o jeden dzień. (Ko)

Załoga Kościańskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Przysieci Starej wykonała plan I kwartału br. w 112,9 proc. Pracownicy zakładów podjęli długofalowe zobowiązanie produkcyjne o wartości 248 893 zł, przy czym w I kwartale wykonano już część z nich, wartość których wynosi 124 411 zł.

Dla uczczenia Święta 1 Maja załoga wydziału produkcyjnego zobowiązała się dostarczyć dodatkowo 150 000 cegieł surowych i 20 000 cegieł palonych.

Spśród załogi wyróżniają się członkowie zespołu agregatu I — Jan Kryszna, agregatu II — Ludwika Cichaszka, pieca klinkierowego — Edwarda Marocha i obsługi suszarń — Józefa Kulczyckiej oraz Walenty Kunz, Jan Szula, Albin Hamrol, Stanisław Walenciak, Sylwester Wesołowski, Franciszek Majchrzak i Florentyna Strzykowska. (J. N.)

między sąsiadami

Dwa — w ciągu roku

— Jak tam u was, w Piaskach, Guclak? Po siewach? Bo my, chociaż pogoda kiepska — już zasialiśmy.

— I nasi kończą siewy także. Ale dobrze, że w was spotkał, Kościelniak. Miałem się was spytać, bo mi wspomniał o tym nauczyciel, jak to wy robicie z tymi wsiwkami marchwi. Prawda to, że wsialiście marchew w owies?

— Prawda. Chcecie wiedzieć więcej? Zaczę od tego, że do dobry gospodarz stara się w jednym roku zebrać nie jeden, a dwa plony. Nie myślę tu o poplonach, ale o śródplonowej uprawie pastewnych roślin korzeniowych. Mało to jeszcze jest u nas znane, a dobre. Wycełtałem o tym parę lat temu w „Plonie” i spróbowałem u siebie. Poszło dobrze. Otóż widzicie, Guclak, można uprawiać śródplonowo pastewne rośliny okopowe: marchew, rzepę ścierniskową, brukiew, buraki pastewne — w mieszkach pastewnych sprzątniętych na zieloną paszę, w wycejarej z jęczmieniem, w owisie z peluszką albo w pszenicy jarej, życie ozimym, jęczmieniu, owsie, prosie.

— Co mówicie, Kościelniak! I wyście już to u siebie stosowali? — Czemużby nie? Przecież taka uprawa, jak się przekonałem, nie zmniejsza plonu zbóż, a poza tym zbieram najmniej 150; czasem 200 i więcej kwintali okopowych pastewnych. Ma się rozumieć, że tę ziemię, z której chcemy zebrać dwa plony, musimy dobrze nawieźć i uprawiać, a rośliny pielęgnować. Zawsze wybieram do wsiwek najlepsze kawałki pola. Wsiwam marchew pastewną w glebę głęboką, pulchną. Muszę wam powiedzieć, że nie lubi ona ciężkich gleb, raczej piaszczyste. Także rzepa ścierniskowa woli lekkie ziemie, aby tylko dostatecznie wilgotne. Inaczej brukiew: ta udaje się lepiej na glebie zwiększonej. Buraki, rzecz jasna, idą najlepiej na ziemi głębokiej, zawierającej wapno.

— A powiedzcie, Kościelniak, jakie stanowisko najlepsze dla wsiwek?

— Widzę, że wy, Guclak, tak niby się pytacie, a rzeczywiście

to sami dobrze wiecie, jak wsiwki robić. Toż właśnie wliczyliście wszystkie najlepsze stanowiska: na obroniku, po koniczynie, po rzepaku, po cukrze.

Można robić wsiwki też w rośliny uprawiane po innych niż wylężone, jeśli tylko na tym polu była głęboka orka przedzimowa, i powiem wam, że najlepiej wsiwować okopowe tuż po siewie głównego plonu. Oczywiście sieje się rzędowo, ale w poprzek rzędów głównej uprawy. Mogę wam powiedzieć z doświadczenia, że w tym czasie w glebie jest jeszcze sporo wilgoci i okopowe ładnie wsiwają.

— A jakie stosujecie odległości między rzędami i ile tęg wsiwacie marchwi?

— Wysiałem jej na moje pół hektara 2,5 kg w rozstawie rzędów co 40 cm. Jeśli idzie o rzepę ścierniskową, to wiem, że sieje się 3 kg na ha w rzędy co 30 cm, brukiew 3 kg w rzędy co 45 cm, buraków 25 kg — rozstaw, a rzędy — 45 cm.

— Dobrze, a jak wygląda po sprzecie głównego plonu?

— Zaraz trzeba zacząć pielęgnować wsiwki, bo do tej pory były one zagluszane przez rośliny plonu głównego. Jakby się roślinom teraz nie pomogło, zginiłyby chyba. Jak się zabieramy do tej pielęgnacji? Więc najpierw po sprzecie plonu głównego przeprowadzamy dwukrotne bronowanie. Robimy je oczywiście w poprzek rzędów okopowych. Ale w parę dni potem (4 do 5) trzeba spełnić między rzędami motyką, a lepiej jeszcze konnym spełniaczem. Następnie znowu musicie zrobić przerywkę roślin w rzędach.

— Zabiegów wymagają wsiwki? — Ki sporo, jak mówicie. Ale korzyść poważna, to pewna.

— Ale jeszcze potem, po 3-4 tygodniach spełnianie trzeba powtarzać i usunąć chwasty, powyrastałe w rzędach. Jakby mi dzierżdzia zeskorpowały, nie ma rady, tylko trzeba spełnić powtórzyć i po raz trzeci. Nieźle jest wsiwki zasilić gnojówką, a potem przykryć ją spełniaczem. Jak są nawozy sztuczne, dobrze je, rzecz prosta, dać w międzyrzędzia, przede wszystkim potasowe.